

MILLER W OSTRZESZOWIE



i dlatego nie tylko można, lecz wręcz wypada właśnie na niego głosować. Na ile ten apel okaże się skuteczny, zobaczymy 26 maja. Trzeba pamiętać, że pojęcie lewicy trochę się zmieniło i w przekonaniu młodego pokolenia jej zwolenników jest czymś zupełnie innym niż socjalizm budowany przed laty przez sekretarza KC - L. Millera. Oczywiście inteligentny polityk, jakim jest bohater spotkania, dobrze o tym wie, zna nastroje swych wyborców i zrećnie wygłasza jedynie słuszne tezy przez nich oczekiwane, pomijając te mniej wygodne dla siebie i swojej formacji.

Byłego premiera przywitała przewodnicząca powiatowych struktur SLD - wicestarosta Z. Witkowska. Przypomniano polityczny życiorys Millera i to, że właśnie on, jako ówczesny premier, złożył podpis na akcesji Polski do UE. Sam kandydat dorzucił do tej „laurki” jeszcze jedno osiągnięcie - 50-lecie związku małżeńskiego, jakie razem z żoną niedawno obchodzili.

Swe programowe wystąpienie rozpoczął od wyjaśnienia, dlaczego

kandyduje właśnie w Wielkopolsce. Miało tak się stać na prośbę Krystyny Łybackiej, reprezentującej obecnie lewicę z wielkopolskiej listy. Nie krył, że korzystne dla KE wyniki tych wyborów mogą stać się siłą napędową w jesiennych, jeszcze ważniejszych, wyborach do sejmu i senatu. Dlatego zwycięstwo jest tak ważne dla obu stron sceny politycznej w Polsce. Zaś odsunięcie od władzy PiS jest dla lewicy celem nadrzędnym, stąd też koalicja ugrupowań centro-lewicowych i zapewne taka sama, być może poszerzona o którąś partię, stanie do jesiennych wyborów.

- *Jesienią nastąpi zmiana władzy - zapewniał Miller - idziemy po nią, aby utrzymać wszystko to, co PiS dał i dać to, co PiS zabrał* (tu wspominał „hańbiącą decyzję o odbiorze emerytur mundurowych”).

Uczestnicy spotkania też poruszyli kilka spraw. Przewodniczący Rady Powiatu, T. Maciejewski, zwrócił uwagę na brak szybkiego połączenia drogowego z Poznaniem. Ktoś inny zaś poruszył temat euro. Zdaniem byłego premiera powinniśmy je wprowadzić czym

prędzej, ale trzeba by zmienić jeden z zapisów konstytucji, na co nie ma szans. Miller zauważył też, że żadne apele do młodych Polaków o powrót do ojczyzny nic nie dadzą, dopóki przeciętne wynagrodzenie w Polsce będzie trzykrotnie niższe niż na Zachodzie. Z kolei przyczyn trudnej sytuacji kadrowej szpitali upatrywał w zlikwidowanych przed laty liceach pielęgniarstwa i za małej liczbie kształcących się lekarzy.

Nieco kłopotu sprawiło zadane przez Jana Górę pytanie o flirt z „Samobroną”. Zaś Z. Kajser apelował o wzajemne poszanowanie przeciw-

ników politycznych i nienazywanie ich wrogami.

- *Jeśli wygramy w maju, to są wszelkie szanse, by wygrać jesienią* - powtarzał Miller, apelując o głosowanie na jego formację. - *Ale jeśli przegramy w maju, to będzie bardzo trudno rozłożyć skrzydła i starać się o dobry wynik w wyborach do sejmu i senatu.*

Wydaje się, że to słuszna diagnoza, dlatego oba główne ugrupowania w wysiłku do europejskiej starują się zmobilizować swój elektorat na udział w wyborach 26 maja.

K. Juszcza



WYMARŁE ZAWODY LEŚNE TO WIELKIE DZIEDZICTWO KULTUROWE I NASZE KORZENIE - cz. II

Niezależnie od nazewnictwa, wywodzącego się od zawodów leśnych, ludzie pracujący w lesie mieli różne określenia lokalne. Wycinak drzew zajmowali się drwale, zwani też „pniorzomi”, zaś „kurzacze”, czyli smolarze i węglarze używali karpiny, żywicy, kory lub drewna do pyrolizy, czyli obróbki termicznej - suchej destylacji. Woźniców zwano „wozakami”, „zrywkarzami” albo „furmanami”. Węglarstwo, maziarnstwo, smolarstwo, terpentyniarstwo... były umiejętnościami powszechnymi, ale podlegały nadzorowi urzędników leśnych, reprezentujących właścicieli lasów. Wierzono, że mieszkańcami lasów opiekował się Sylvan

i inne pogańskie bóstwa, a także święci chrześcijańscy, którzy są patronami niektórych profesji leśnych, jak św. Aleksander Carbonarius - węglarzy, św. Tybald - smolarzy, św. Ambroży - bartników (i pszczelarzy).

Współcześni drwale używają już tylko pił motorowych i nazywają się pilarzami, a drewno pozyskują coraz częściej tzw. forwardery oraz harvestery (skomputeryzowane kombajny), zastępujące pracę nawet 20 pilarzy. Drewno cienkie przerabia się na płyty pilśniowe i papier, a kłody z tzw. grubizny dostarczają desek, łat, belek i fornirów. Różne słupe, tyczki i kopalniaki straciły na znaczeniu.

Po czasach, kiedy ludzie używali narzędzi z drewna, kości i kamieni nadeszła epoka brązu, która w Europie trwała od ok. 3 500 do ok. 1000 r. p.n.e. Wtedy to przy pomocy ognia zaczęto obrabiać rudy metali. Z miedzi i jej stopów (brąz, mosiądz) wytwarzano potrzebne narzędzia oraz ozdoby, ale były one miękkie i niepraktyczne.

Choć żelazo to czwarty pierwiastek pod względem powszechności w przyrodzie, to epoka żelaza rozpoczęła się dopiero od ok. 1500 - 1100 r. p.n.e i zasadniczo trwa do dzisiaj. Pierwsze przedmioty żelazne wykonywano z meteoritów i żelazo one bardzo drogie. Gdy człowiek przekonał się, że żelazne przedmioty są twardsze niż brąz, to miedzi i jej stopów używano już tylko do produkcji ozdób i naczyń. **Kluczowe znaczenie, jako nośnik energii, miał tu węgiel drzewny, który był nieznajomy w tej roli do XIX wieku. Tak długo egzystował też zawód węglarza.** Najpierw rudy prażono z węglem drzewnym, potem przez wieki żelazo wytapiano z rud w dymarkach. Od ok. XVI w. zaczęły powstawać pierwsze



Współczesna retorta do wypalania węgla drzewnego w Bieszczadach. (Źródło: Scholaris - portal wiedzy dla nauczycieli)

wielkie piece spełniające funkcję hut. Żelazo było bardzo drogie i najczęściej używano go dwory władców oraz rycerzy do produkcji broni i zbroi. Rudę darniową, zawierającą żelazo, spotykamy do dziś powszechnie. Oprócz hutnictwa używano jej do budowy domostw, a nawet kościoła w Czarnymlesie i fundamentów pałacu w Antoninie. Powszechność rud żelaza sprawiała, że przez wieki produkcję żelaza człowiek potrafił zorganizować w każdym miejscu (np. podczas wojen), bo lasy dostarczały niezbędnego węgla drzewnego. Zawsze potrzebna była też woda. **Sensacyjną zatem jest jednak teza, że odwieczną tradycją „zawodową” ziemi ostrzeszowskiej jest... hutnictwo i metalurgia.** Dowodem na to są liczne miejscowości o nazwach Huta, Szklarka bądź Kuźnica. Pan Jerzy Krzyżaniwicz w swojej cennej publikacji w Ostrzeszowskiej Kronice Regionalnej nr VII/2014 pt. „Z dziejów fryszerki w Czajkowie” dostarczył wspaniałych dowodów źródłowych na to, że w końcu XVIII wieku w starostwie grabowskim rozwijało się w dużej skali hutnictwo i działalność metalurgiczna. Autor pisze tam również o używaniu węgla drzewnego, czyli byli też węglarze... Niemcy Siedlików nazywali Alte Huette (Stara Huta), a skąd nazwa Budy?

Smutną jest jednak odpowiedź na pytanie: co stało się z rozległymi polskimi borami i puszciami, o których pisał choćby Jan Krasiński i inni autorzy? Kiełczyce z Trylogii to właśnie węglarze. Niestety, wielowiekowe pełnienie przez węgiel drzewny roli najlepszego źródła energii doprowadziło do wyniszczenia lasów. Tempo wylesiania zatrzymało właścicieli ziemskich, którzy zaczęli wypalanie węgla uznawać za szkodliwe dla swych majątków. W Anglii królowa Elżbieta rozkazała ograniczyć hutnic-

two, a Belgia, jako lider w produkcji żelaza w ponapoleońskiej Europie, wyleśliła wtedy doszczętnie swoje tereny. Podobnie Francja północna. Człowiek przed wiekami empirycznie odkrył, że węgiel drzewny jest najbardziej kalorycznym paliwem. Nie używano jeszcze benzyny i koksu o podobnej kaloryczności. Łukasiewicz zastosował w lampie naftowej „olej ziemny”, czyli ropę naftową, jako pierwszy w świecie w... 1851 r. Dziś zdziwienie wywołuje informacja, że od początku wytapiania z rud metali aż do początku XIX w., **węgiel drzewny był paliwem, które jako jedyne umożliwiło wytapianie żelaza**, bo pozwalał przekroczyć temperaturę topnienia żelaza, wynoszącą 1535° C (o 500° więcej niż miedzi). Tak było do czasu zastosowania w polskim hutnictwie koksu, tj. do początku XIX w. Wyliczone, że lasy całej Ziemi nie były w stanie dostarczyć węgla drzewnego, potrzebnego w drugiej połowie XIX w. do produkcji żelaza zużytego na tzw. rewolucję przemysłową. **Na uzyskanie jednej tony żelaza zużywano do 100 m³ drewna.** Produkcja i zużycie żelaza wzrastały wtedy kilka tysięcy razy z roku na rok. Koks z pierwszej, wybudowanej w Europie poza Anglią, koksowni w Kaletach na Górnym Śląsku i następných koksowni zatrzymał dewastację lasów. Istniejące zapisy informujące, że po wybudowaniu kolei żelaznej przez Ostrów Wielkopolski (1875 r.) rudę łąkową eksportowano od nas do Śląskiego hut. Lasy ocalały, ale rola węgla drzewnego i węglarzy najbardziej kojarzą się z grillowaniem potraw oraz romantyzmem Bieszczad. (cdn.)

Michał A. Prymka



Fabryka Ceramiki Budowlanej Sp. z o.o.
ul. Powstańców Wlkp. 13, 63-500 Ostrzeszów,
www.fbcceramika.pl,
tel. 62 732 34 40 (52)
zatrudni

PRACOWNIKÓW PRZY PRODUKCJI DACHÓWKI I AKCESORIÓW CERAMICZNYCH

Miejsce pracy: Ostrzeszów, ul. Kościuszki 23

Osoby zainteresowane prosimy o przysyłanie CV drogą mailową na adres: rekrutacja@fbcceramika.pl lub o kontakt osobisty w dziale kadr i płac lub telefonicznie: 62 732 34 52

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”

FHU Tomasz Netter

Doruchów, ul. Kaliska, pl. Targowy

Sprzedaż i usługi w zakresie:

- fotowoltaiki
- pomp ciepła
- instalacji alarmowych i monitoringu
- instalacji elektrycznych
- instalacji CO i kanalizacyjnych
- pieców CO i gazowych

Jesteśmy autoryzowanym sprzedawcą produktów firmy HEWALEX

tel. 609 853 837; 669 312 691; 725 024 954



EUROS Sp. z o.o.
Rojów, ul. Hetmańska 12
63-500 Ostrzeszów
tel. 62 730 25 04
e-mail: biuro@euross-konstrukcje.pl

Producent konstrukcji stalowych poszukuje kandydatów na stanowiska:

**ŚLUSARZ
SPAWACZ
OPERATOR MASZYN
MALARZ KONSTRUKCJI STALOWEJ
PRACOWNIK POMOCNICZY TRANSPORTU**

Mile widziane:

- doświadczenie na ww. stanowiskach
- znajomość rysunku technicznego

Oferujemy:

- współpracę w ramach umowy o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji,
- zdobywanie nowych i ciekawych doświadczeń zawodowych,
- możliwość rozwoju kariery zawodowej w dynamicznie rozwijającej się firmie.